PRENUMERATA MIESIECZNA:
Za 1 wyd. „Poran.“ lub „Wiecz.“ 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczłow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran.“ i „Wiecz.“ 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . . 1000 M
Za granica . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. [illegible] w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6207. Lwów, środa 4. stycznia 1922. Rok XIII

Likwidacya przesilenia gosp. Europy nastąpi w r. 1922.

Międzynar. kapitał doszedł już w tej kwestyi do porozumienia.

Przebieg grypy u Naczelnika normalny

—0—

Warszawa, 2. stycznia.

(PAT) Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: W stanie zdrowia Naczelnika Państwa nie zaszła żadna zmiana. Przebieg grypy normalny bez żadnych komplikacyi: Temperatura w ciągu 2. b. m. utrzymuje się na wysokości około 38 stopni. Tętno odpowiadające podwyższonej temperaturze, samopoczucie dobre.

Uregulowanie stosunków gosp. Europy musi nastąpić w r. 1922.

Inaczej grozi powszechne bankructwo świata. Klucz powikłań gosp. w rękach Niemiec i Rosyi.

—oo—

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Z łamów prasy angielskiej nie schodzi w dalszym ciągu sprawa odbudowy Europy oraz kwestya stosunku do Rosyi i Niemiec. Pisma angielskie na podstawie informacyi z kół miarodajnych zapowiadają, że **w r. 1922 musi nastąpić uregulowanie stosunków gospodarczych Europy**, gdyby to zaś nie nastąpiło, **grozi powszechne bankructwo świata.** „Evening Standard“, omawiając dotychczasowe wyniki rozlicznych dotychczasowych konferencyi i rokowań stwierdza, że **Rosya sowiecka powoli zbliża się do stanowiska sprzymierzonych.** Dziennik wyraża nadzieję, że **najbliższa konferencya doprowadzi do zbliżenia między sprzymierzonymi i Stanami Zjednoczonymi a Rosyą sowiecką.**

„Manchester Guardian“ zaznacza, że **Niemcy i Rosya mają w swem ręku klucz i powikłanie problemów gospodarczych w Europie.**

„Pal-Mal and Globe“ wyraża zdanie, że **Anglia musi mieć w Rosyi klienta**, obojętnem zaś jej być musi jego świadectwo moralności.

Konferencya zach.-europ. finansistów zakończona pomyślnym wynikiem.

Projekt memoryału trzymany w tajemnicy.

—o—

Leafield, 2. stycznia.

(PAT) Konferencya angielskich, francuskich, włoskich i belgijskich przemysłowców oraz finansistów, która odbyła się w Paryżu w piątek i sobotę, zakończona została pełnym sukcesem. Zasadniczo zgodzono się na projekt angielski, który po dyskusyi oraz uwzględnieniu pewnych drobnych zmian został jednomyślnie przyjęty z wyjątkiem jednej finansowej propozycyi. Memoryał, który opracowali rzeczoznawcy angielscy, będzie przedłożony Radzie najwyższej w Cannes do aprobaty. Szczegóły, proponowane w tym memoryale, są trzymane w tajemnicy.

NIE KONFERENCYA GOSP. TYLKO KONGRES UREGULOWANIA DŁUGÓW.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Z Nowego Jorku sygnalizują, że prezydent **Harding ostatecznie już porzucił myśl zwołania konferencyi gospodarczej, a natomiast będzie się starał o uzyskanie u kongresu uregulowania długów sojuszników.** „Daily Express“ uważa, że nie należy się spodziewać, by na konferencyi w Cannes plany Anglii w sprawie odszkodowania zdołały przejść, gdyż temu sprzeciwią się Francya i Belgia. Rada najwyższa w Cannes zajmie się **tylko tem, co Niemcy mają zapłacić w gotówce i w towarach w roku 1922**

Opór przeciw podpisaniu układu czwórporozumienia rośnie.

Londyn, 2. stycznia.

(AW) Z głosów prasy waszyngtońskiej wynikałoby, że w St. Zjednoczonych opór przeciw podpisaniu układu czwórporozumienia rośnie głównie wskutek zachowania się Francyi w sprawie łodzi podwodnych.

Konflikt włosko-jugosłowiański zaostrza się.

Paryż, 2. stycznia.

(PAT) Havas. „Matin" donosi z Belgradu: Rząd jugosłowiański wysłał do Rzymu notę, w której domaga się natychmiastowego opuszczenia Sebenico przez włoskie okręty wojenne. Prócz tego rząd jugosłowiański wystosował notę do Rady najwyższej, w której wyjaśnia ostatnie zajścia.

Republika Stanów Zjednoczonych Indyi powstaje.

Allahabad, 2. stycznia.

(PAT) Reuter. Przy otwarciu tegorocznej sesyi indyjskiej ligi muzułmańskiej zapowiedział przewodniczący **obwołanie republiki Stanów Zjednoczonych Indyi na 1. stycznia 1922** i wezwał do żywego współdziałania z ruchem — mającym na celu uwolnienie wszystkich terytoryów hinduskich z pod obcego panowania.

Endecya konsoliduje się.

Dubanowiczowcy wracają na łono macierzy.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) W **ugrupowaniach klubowych Sejmu** mają niebawem zajść pewne zmiany. Jak słychać, grupa p. Dubanowicza powstała **z rozbicia N. Z. L. (Skulszczyków), przestanie w najbliższej przyszłości istnieć jako samoistne ugrupowanie i połączy się w Sejmie z Z. L. N.** Podobno odgrywają tu rolę cele taktyczne. **Z. L. N. idzie o to, aby stać się najsilniejszym liczebnie klubem w Sejmie, co osiągnie przez połączenie swoich 78 głosów z 20 głosami zwolenników p. Dubanowicza. Dotąd najliczniejszą grupą w Sejmie byli Piastowcy.**

Synod ewangielicki wzywa do przyjmowania obywatelstwa polsk.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Z ambon kościołów ewangielickich w całej byłej dzielnicy pruskiej odczytano odezwę synodu ewangielickiego do wiernych, by **nie reemigrowali do Niemiec, lecz by optowali na rzecz Polski.**

Warszawa najbardziej przeludnionem miastem na świecie.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Jak się okazuje, Warszawa jest **najbardziej zaludnionem miastem na świecie.** Liczba bowiem przeciętnego skupienia na dom jest prawie 2 razy większa, niż w przeludnionym Berlinie, 3 razy większa, niż we Wiedniu, 4 razy większa niż w Paryżu, a 18 razy większa, niż w Londynie.

razy większa, niż w Londynie.

Związek eksporterów polsk. przemysłu włókienniczego powstał w Łodzi.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) W Łodzi utworzono Związek **eksporterów polskiego przemysłu włókienniczego,** który ma na celu ułatwienie zbytu za granicą wyrobów włókienniczych polskich. Do tego związku weszli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych.

Danina podstawą stabilizacy marki polskiej.

Min. Michalski zwolennikiem gosp. porozumienia polsko-czesk.

Praga, 2. stycznia.

(PAT) Prasa czeska zamieszcza w numerach noworocznych interwiew przedstawiciela czeskiego biura prasowego w Polsce z ministrem finansów Michalskim i komentuje oświadczenie ministra skarbu Michalskiego, podkreślając, że — jak wynika z dotychczasowych zarządzeń ministra skarbu — widzi się jasno, że jest to **typ energicznego fachowca, powołanego do skutecznego poprawienia finansów polskich.**

Minister skarbu oświadczył w tym wywiadzie, że **danina stanowić będzie podstawę stabilizacyi marki polskiej i wpłynie na zwiększenie moralności podatkowej.** Fakt, że zwłaszcza ludność rolnicza celem pozyskania gotówki dla uiszczenia daniny będzie zmuszona do pozbycia się ziemiopłodów, pociągnie za sobą ten skutek, że obniży się cena artykułów pierwszej potrzeby. **Danina wreszcie co najmniej na szereg lat zapobiegnie dalszemu drukowi banknotów i zadłużaniu skarbu państwa.** Wkońcu minister Michalski oświadczył, że **jest zwolennikiem porozumienia gospodarczego i finansowego polsko-czeskiego.**

Obecny stan przemysłu g.-śląskiego i warunki jego rozwoju.

Wywiad z naczelnikiem wydziału gosp. N. R. L. p. Kiedroniem.

Katowice, 2. stycznia.

(PAT). Naczelnik wydziału gospodarczego przemysłu i handlu naczelnej rady ludowej inż. Kiedroń w wywiadzie prasowym przedstawił obecny stan przemysłu górnośląskiego i zakreślił przyszłość jego pod rządami polskimi. Na zapytanie czy rząd polski rozważył środki zapewniające rozwój przemysłu górnośląskiego, p. Kiedroń oświadczył, że nie ulega wątpliwości, że w pierwszych miesiącach po przyłączeniu tego kraju do Polski,

przemysł górnośląski napotka na poważne trudności

z powodu, że zerwano węzły łączące Górny Śląsk z dotychczasowymi rynkami z powodu niedostatecznej ilości nowych rynków. Rząd polski zdaje sobie sprawę z tych trudności, to też już od dłuższego czasu czyni zabiegi, aby na razie w Polsce, a następnie u innych sąsiadów zapewnić odpowiednie rynki zbytu dla górnośląskiego kopalnictwa jako też dla przemysłu górniczego. Równocześnie udzielono delegatowi do rokowań gospodarczych instrukcye, aby w jak najszerszej mierze uwzględnił życzenia przemysłu górnośląskiego i starał się, aby tutejsi przemysłowcy mogli w dalszym ciągu korzystać z dotychczasowych stosunków ekonomicznych. Zapotrzebowanie węgla górnośląskiego z pewnością nie zmieni się i nie może być mowy o przesileniu i stagnacyi w wywozie. Mamy zapewniony zbyt na całe lata. Zmniejszenie się wywozu do Niemiec, które za 2 do 3 lat mogłoby nastąpić z powodu wzmożonej produkcyi tamtejszych kopalń, będzie zrównoważone przez zwiększenie się zapotrzebowania Polski i wschodnich obszarów, jak Białorusi, Litwy i Łotwy, a nie mówiąc już o Rosyi, która prędzej czy później stanie się poważnym odbiorcą węgla, tak, że przemysł górnośląski i rzesze robotnicze będą miały na polskim Górnym Śląsku zapewnioną przyszłość przynajmniej równie pomyślną, jak dotychczas. Na pytanie, jak ukształtują się

stosunki w hutnictwie

na Górnym Śląsku po objęciu władzy przez Polskę, p. Kiedroń oświadcza, że trzeba rozróżnić dwie kwestye, a mianowicie sprawę zapotrzebowania Górnego Śląska na surowce, a następnie kwestyę zbytu. Co do pierwszego punktu, to Niemcy będą zobowiązane dostarczać w okresie przejściowym pewnej ilości rudy, jak to dotychczas czyniły. Rząd polski zdaje sobie jednak sprawę, że po usunięciu się alzacko-lotaryńskich złóż, Niemcy nie będą w stanie temu podołać. Rudy zagraniczne, pochodzące ze Szwecyi i Francyi, mogą być tylko częściowo brane u nas w rachubę, a to ze względu na stosunki walutowe, zaś rudy z Ukrainy, a to Krzywego-Roga wciąż dla nas mało dostępne z powodu chaotycznych stosunków, panujących w Rosyi sowieckiej. W przewidywaniu tych trudności rząd polski postanowił szczegółowo zbadać polskie złoża na Górnym Śląsku i pomimo trudności finansowych nie cofnie się w tym celu przed bardzo znacznymi wydatkami. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że za 2 do 3 lat Górny Śląsk będzie mógł dostarczyć Polsce 40—50 pro zapotrzebowania średnio procentowej rudy żelaznej. Chcąc przyjść z pomocą przemysłowi metalurgicznemu, rząd nasz zgłosił gotowość oddania na korzystnych warunkach pewnej ilości terenów rudonośnych do dyspozycyi górnośląskiego i polskiego górnictwa.

O przyszłych warunkach zbytu górnośląskiego przemysłu żelaznego

p. Kiedroń powiedział, co następuje: W obecnej chwili dzięki niskiemu stanowi waluty niemieckiej, przemysł górnośląski pracuje całą siłą, ma liczne zamówienia i nie potrzebuje na razie obawiać się kryzysu. Stan ten potrwa zapewne przez czas dłuższy. Należy sobie również uprzytomnić, że głód żelaza w Polsce jest ogromny. Polska będzie musiała przystąpić do wielkiej inwestycyi na polu budownictwa, kolejnictwa itp. O ileby więc warunki zbytu zagranicznego miały się pogorszyć, przemysł górniczy na Górnym Śląsku będzie mógł zawsze liczyć na znaczne zamówienia ze strony rządu polskiego, a w niedalekiej przyszłości na zamówienia z Ukrainy i Rosyi, gdzie zapotrzebowanie żelaza będzie stanowczo ogromne. W sprawie przemysłu cynkowego oświadczył inż. Kiedroń, że wszystkie huty cynkowe znajdują się w części przyznanej Polsce. Produkcya cynkowa przeważnie wysyłana była za granicę i tak samo będzie na przyszłość. W sprawie nowych warunków powstałych w przemyśle górnośląskim mogą powstać pewne trudności, jednakże rząd polski pragnie przyjść przemysłowi z pomocą przez utworzenie departamentu górnośląskiego przy mi-

nisterstwie przemysłu i handlu, co uczyni zadość życzeniom ludności i interesom przemysłu górnośląskiego.

Co do organizacyi władz górniczych na Śląsku, to utworzone będą cztery urzędy górnicze, a to: w Katowicach, Królewskiej Hucie, Rybniku i Tarnowskich Górach. Nadto utworzone będzie starostwo górnicze w Katowicach w miejsce „Oberbergamtu“ w Wrocławiu.

Co się tyczy obsadzenia stanowisk urzędniczych, to obsadzone one będą przedewszystkiem siłami miejscowemi, ale musi się także szukać pomocy na Śląsku Cieszyńskim i w innych dzielnicach Polski.

Wiadomości telegraficzne.

—o—

(Telef.) (m) **Konsul meksykański.** W tych dniach przybywa do Warszawy konsul meksykański.

(A. W.) **Prez. Masaryk** wybierze się w tym roku do Paryża w ważnych sprawach.

(PAT.) Havas. **Nuncyusz składa życzenia Millerandowi.** Odpowiadając na życzenia noworoczne, złożone w imieniu ciała dyplomatycznego przez nuncyusza Cerretiego, prezydent Millerand przemówienie swoje zakończył wyrażeniem podziękowania pod adresem ciała dyplomatycznego, na czele którego wskutek radosnego faktu wznowienia stosunków ze Stolicą Apostolską stanął nuncyusz Cerreti.

(Telef.) (m) **Amerykańska armia w Europie** w najbliższych dniach zostanie zredukowaną do 5000 ludzi.

(Telef.) (m) **Republika sowiecka w Baku** została zlikwidowana. Enver basza zbiegł.

(AW) **Ruch powstańczy na Krecie** przybiera formy o wiele poważniejsze, niż przypuszczano. Powstańcy pędzą przed sobą wojska króla greckiego.

O pracę dla repatryantów.

—o—

Lwów, 3. stycznia.

W lwowskich barakach Urzędu emigracyjnego (ul. Janowska l. 120) przebywa około sto rodzin emigrantów z Syberyi, którzy na wiadomość o powstaniu wolnej Polski porzucili swoje mienie i dobytek i narażając się na najstraszniejsze przejścia, przybyli do Ojczyzny, pragnąc Jej swe siły i pracę poświęcić.

Obowiązkiem społeczeństwa jest przyjść im w tym względzie z pomocą tem więcej, że są to Polacy, potomkowie wygnańców z roku 1863, ludzie przeważnie inteligentni, nadający się jako pierwszorzędny materyał do pracy rolnej, nie tylko jako służba dworska i różnego rodzaju oficyaliści, ale także jako rzemieślnicy rolni, jak np. kowale, stelmachy i t. p.

Ziemianie, reflektujący na przyjęcie tych ludzi, przedstawiających nadto wysoką wartość moralną i narodowościową, a natomiast stawiających bardzo skromne wymagania, zechcą zgłaszać się do Zjednoczenia Ziemian we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, na ręce Dyr. Chrzanowskiego, względnie do Kresowego Biskupiego Komitetu(K. B. K.) we Lwowie, ul. Zygmuntowska l. 4, które to Instytucye podjęły się przydziału tych pracowników, stosownie do zapotrzebowania i wymaganych kwalifikacyi.

POMOC WOJSKOWA DLA REPATRYANTÓW.

Warszawa, 2. stycznia.

(PAT). „Kuryer Warszawski“ donosi: Zastępujący ministra spraw wojskowych szef sztabu generalnego gen. por. Sikorski wydał celem przyjścia z pomocą akcyi repatryacyjnej szereg zarządzeń, a mianowicie w szpitalu wojskowym w Łucku, posiadającym **800 łóżek**, będzie przeznaczonych **400 łóżek** do dyspozycyi komisyi repatryacyjnej dla pomieszczenia chorych repatryantów, szpital rejonowy w Równem odda również 150 łóżek dla repatryantów, szpital w Siedlcach otrzyma 500 łóżek, szpital w Baranowiczach 100 łóżek — do dyspozycyi komisyi repatryacyjnej. Również został rozszerzony szpital okręgowy w Grodnie.

Ze spraw ruskich.

—o—

NARADY UKRAIŃSKIEJ PARTYI PRACY.

Lwów, 3 stycznia.

W tych dniach odbył się we Lwowie zjazd organizatorów i mężów zaufania ukraińskiej narodowej partyi pracy. Obecni byli b. posłowie do sejmu i parlamentu z prez. Romańczukiem i członkami Ukraińskiej Narodowej Rady. Po wysłuchaniu referatów politycznego i organizacyjnego, uchwalono szereg rezolucyi. Między innemi określono stosunek partyi do urzędu Petruszewycza i jego zajęcie się sprawą Galicyi wschodniej na międzynarodowej arenie.

WYSTAWA GŁODOWA W CHARKOWIE.

W Charkowie urządzono wystawę, poświęconą głodowi nad Wołgą. Na wystawie znajduje się wiele fotografii dzieci zmarłych z głodu, fotografie trupów dziecięcych, całych grup, leżących na jednem miejscu. Oprócz tego posiada wystawa różnego rodzaju chleby, a więc z gliny, z kory, mąkę z grochowej słomy itp., ogółem 30 gatunków.

O zabawki dla ubogiej dziatwy.

—o—

Lwów, 3 stycznia.

Lwowskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo Panów, opiekuje się polskiemi ubogiemi rodzinami, obarczonemi dziatwą. Towarzystwo to powzięło szlachetny zamiar, obdarowania dziatwy tem, co dla niej jest najmilsze — zabawkami. Jednakże Towarzystwo samo nie jest w stanie zrealizować zamiarów tych, albowiem nie rozporządza potrzebnymi na ten cel funduszami. Wiedząc o tem, że w każdym niemal domu znajdują się zabawki, które nieraz wałęsają się po kątach, zwraca się Towarzystwo z gorącą prośbą do tych, którym sprawienie biednym dzieciom przyjemności nie zrobiłoby uszczerbku, by z zapasu zabawek ofiarowali niektóre dla biednych. Mogą to być zabawki popsute, nadłamane itd. — wszystkie przyjęte będą z gorącą wdzięcznością.

Także bardzo pożądane są dary w gotówce. Dary i datki uprasza Towarzystwo skierowywać pod adresem następującym: Referent zabawkowy konferencyi Matki Boskiej Tow. św. **Wincentego a Paulo, Lwów, ul. Piekarska 28.**

MICHALINA SZWARCÓWNA.

Bellissima Julietta.

5

—o—

(Ciąg dalszy).

Dziewczyna: Ale gwiazdy świecą. I one ukazały, że pan markiz nie przeszedł, ale przebiegł przez ogród, by go nie dojrzało oko niczyje. Był także...

Markiza: Wiem, już, wiem! Margrabia!

Dziewczyna: Wołał: markizo, markizo i grał na flecie.

Markiza: Jak zwykle. Daj mi moje suknie, prędko.

Dziewczyna: Oto są. (Markiza ubiera się, dziewczyna pomaga). Och, co tu cudów.

Markiza (wesoło): Oszalałaś Zuzetto!

Dziewczyna: Napewno nie ja, ale pan markiz, który ślepy jest na te wszystkie cudności.

Markiza: Cicho bądź! Markiz je zna, to jego własność. Twoje cuda widzi teraz, bo inne, bo nie jego.

Dziewczyna: Jakie tam cuda!

Markiza: Zuzetto, nie kłam, wiesz dobrze, żeś ładna i rosła, podobasz się markizowi, dostrzegłam to natychmiast, gdyśmy tu przyjechali.

Dziewczyna: Jakże się bałam, gdy pani markiza rozpytywać mnie zaczęła o czem pan markiz mówi ze mną, czego chce.

Markiza: Czego chce o tem wiedziałam Zuzetto, szło tylko o to byś nie jego, ale mojej woli zadość uczyniła.

Dziewczyna: I stało się wedle woli pani markizy.

Markiza: Tak Zuzetto, nie zapomnę coś uczyniła dla mnie.

Dziewczyna: Ach jak pani markiza zdołała to zrobić, doprawdy uwierzyć trudno.

Markiza (nawpół ubrana podbiega do posągu Wenus): To Wenus tak się mną opiekowała, to ona myśl tę mi poddaia, o Wenus, niech ci będą dzięki (składa kwiaty).

Dziewczyna (schyla się): Coś upadło!

Markiza: Co?... ach tak! Mój medalion.

Dziewczyna: Pani markizy? Zdaje mi się, że pan markiz go nosi?

Markiza (szybko): Tak, tak ale trzeba go naprawić. Nie zdradziłaś się dotąd ani słówkiem, powiedz?

Dziewczyna: Ani słówkiem, przysięgam. Mówię tylko to, co pani markiza mówić mi każe.

Markiza: A on? a on?

Dziewczyna: Mówi że... że...

Markiza: Nie wstydźże się.

Dziewczyna: Mówi, że coraz bardziej lgnie do mnie, i nie może rozstać się.

Markiza (śmieje się, trochę nieszczerze): Świetnie! Doskonale! Czuję przecież, jak bardzo ty mu się podobasz.

Dziewczyna: Ale pan markiz mówił... mówił... że przyjedzie wnet,... że będzie się starał przyjeżdżać potem, choćby na jeden dzień.

Markiza: Chce przyjechać? Oo! — tak więc bardzo pragnie tej — — — tej zabawy z tobą!

Dziewczyna: Co wtedy będzie? Co ja pocznę?

Markiza: Czego się boisz Zuzetto?

Dziewczyna: Pani markiza pyta czego ja — ...

Ależ gdy pan markiz się dowie, że to nie ja nocą ciemną w izdebce leżę tylko pani markiza?

Markiza: Jego własna żona, którą zdradzał nie zdradzając.

Dziewczyna: I że tak było przez dwa miesiące noc w noc prawie.

Markiza: Że on przeczuwał, jakiego figla mu wypłatałyśmy.

Dziewczyna: Więc cóż to będzie pani markizo, cóż to będzie?

Markiza: Żałujesz może, żeś się zgodziła grać tę komedyę?

Dziewczyna: Pani markizo!

Markiza: Żartuję Zuzetto, więc bądź spokojna. W jakiż sposób się dowiedzieć może pan markiz? A gdyby tu wrócił, wiesz już jak się zachować.

Dziewczyna: Czy pan markiz uwierzy?

Markiza: Musi uwierzyć. Powiesz, że twój ślub wnet się odbędzie, a twój narzeczony zazdrosny. Nie zapomnę o tobie. Ten domek z ogrodem, w którym mieszkasz teraz z matką, to twoja własność.

Dziewczyna: Pani markizo czy ja dobrze słyszałam?

Markiza: To twoje wiano.

Dziewczyna: Teraz łatwo i męża znajdę.

Markiza: Podaj mi szal! Tak, jużem ubrana. Weź tę koszulę, niech leży wśród siana, jak zwykle. Jutro, wieczorem, dasz mi ją znowu. Zawsze jesteś taka zdziwiona, gdy zrobić to każę.

(C. d. n.)

Do walki z rakiem!

Odezwa w czasopismach lekarskich. — Budowa instytutu do badania i walki z rakiem konieczna. — Straszliwe spustoszenia czynione przez tę chorobę. — Apel o datki na cegiełki pod budowę zakładu.

—oo—

Od jednego ze znanych i cenionych lekarzy, jednego z tych, którzy nie stają w swej zbożnej pracy na jednem miejscu, lecz kształcą się i badają oraz starają się swą wiedzę pogłębić coraz bardziej, otrzymujemy następującą odezwę, nawołującą do walki z tak straszliwą chorobą, jaką jest rak. Oto słowa odezwy:

Turka n. Stryjem, 2 stycznia.

W czasopismach lekarskich pojawiła się odezwa, w której autor nawołuje lekarzy do składania cegiełek na wybudowanie instytutu dla badania i leczenia raka, na wzór podobnych zakładów za granicą. Ponieważ w naszem społeczeństwie są ludzie zamożni, umiejący używać swej fortuny na cele humanitarne czy naukowe, są ludzie, którym kultura polska jest drogą, dlatego spodziewamy się, że społeczeństwo oceni doniosłość, mającego się stworzyć zakładu naukowego i pośpieszy chętnie do współpracy z lekarzami nad tą straszną a tak bardzo powszechną chorobą, jaką jest rak. Zdaje się bowiem, że niema człowieka, któryby bodaj nie słyszał, jakie cierpienia z powodu raka przechodzi ten lub inny jego krewny lub znajomy a nie ma środków na leczenie lub miejsca na przyjęcie do jakiegoś zakładu. I gdy myśl o tem dreszczem kogoś przejmuje, niechże ten dreszcz poruszy czułe — na ból drugich — struny jego serca i wzbudzi szlachetne postanowienie przyczynienia się do ukojenia tych cierpień przez złożenie cegiełki 20-tysiącmarkowej na budowę, będącego w mowie instytutu i umożliwi cierpiącym leczenie się rozporządzalnymi dziś sposobami.

Kto da posłuch tej odezwie, spełni najpiękniejszy czyn humanitarny, godny imienia dobrego Polaka, miłującego prawdziwie swą Ojczyznę i tkliwego na cierpienia bliźnich.

Apelujemy tedy do wszystkich, których stać, aby składali cegiełki ofiarnie, iżby jak najrychlej mógł powstać zakład, czyniący zadość wymogom obecnej wiedzy i dorównujący podobnym zagranicznych.

Apelujemy do wszystkich instytucyi finansowych jak: Banków, Towarzystw akcyjn., Towarzystw zaliczkowych, iżby przy zamknięciach rachunkowych i rozdziale zysków pamiętały o cegiełkach na budowę instytutu raka.

Sądzimy, że i kasy chorych w interesie swych członków — a wśród tych najbiedniejszych i najciężej pracujących jest pokaźny procent chorych na raka — dorzucą ze swych wielkich dziś funduszów bodaj po jednej cegiełce.

Dr. Jan Ożga.

Redakcya przyjmuje wkładki-cegiełki i poświęca stałą rubrykę dla budowy „Instytutu dla badania i leczenia raka“.

NEKROLOGIA.

✝

Kazimierz Grzyszecki

towarzysz sztuki drukarskiej, członek Stow. drukarskiego „Ognisko“

przeżywszy lat 70, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach 2 stycznia 1922 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę 4. stycznia 1922 r. o godzinie 4 po południu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 96, na cmentarz Łyczakowski, na który krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zaprasza

RODZINA.

Izydor Hübner

kupiec, lat 52, zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach w sobotę dnia 31 grudnia 1921. Obrzęd pogrzebowy odbył się w niedzielę dnia 1 stycznia 1922, o czem zawiadamia niniejszem krewnych i znajomych stroskana rodzina. 1313

Kronika telegraficzna.

—o—

(AW). **Odznaczenie Legią honorową.** Na wniosek posła Rzpltej francuskiej w Warszawie p. Panafieu, prez. Millerand zamianował komandorem Legii honorowej prezydenta warsz. Rady m. Balińskiego, oficerami Legii hon. b. prezydenta miasta inż. Drzewieckiego i p. Antoniego Zwanu, kawalerami Legii hon. pp. Artura Oppmanna (Or-Ota) i hr. Edwarda Krasińskiego, prezesa Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, oraz p. Zaczerka.

(Telef.) (m). **Pierwszy minister prasy na świecie.** Aghaier został mianowany ministrem prasy republiki angorskiej. Angora jest pierwszem państwem na świecie, posiadającem ministerstwo prasy.

(PAT.) **Ostatni numer „Revue Generale des Sciences“** poświęcony jest wiedzy polskiej.

Termin ciągnienia losów loteryi górnośląskiej na rzecz ofiar powstania, wyznaczony na 1., 2. i 3. stycznia b. r., przedłużono do 1., 2. i 3. marca b. r.

(PAT.) Przy przyjmowaniu inwalidów do biur wojskowych obowiązywać będzie art. 26 ustawy z 18. marca 1921, wedle którego prawo do pobierania renty inwalidzkiej ustaje z chwila uzyskania przez inwalidę stałego stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

We wtorek, 3. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Jędrkiewicza.

Teatr Mały.

We wtorek, 3. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Ahaswer“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

Teatr Nowości.

We wtorek, 3. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar lwowskiej „Bagateli“:

1) Dział koncertowy 10 solowych numerów z udziałem pp. N. Kirsanowej, P. Noskowskiej - Wilkoszewskiej, Świerczyńskiej, pp. Fortunato, Kamińskiego, Rentgena, koncertmistrza P. Wolskiego, Urbańskiego, oraz duetu Kirsanowa - Fortunato.

2) Ona ma coś? wesoła komedya w 1 akcie.

3) Sylwester u pp. Kompas i Ska, żart w 1 odsłonie.

Teatr literacko-artystyczny „Ul“:

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Sławzki, Zamorska i in. 2) Prof. Baleński z partnerką. 3) Szopka: rewia aktualna z prologiem pióra W. Raorta.

—0—

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godziną 12 a 1 w południe w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu zgonu błp. adw. Dra **MAURYCEGO KAHANEGO** otrzymaliśmy tyle dowodów szczerego współczucia, że trudno nam każdemu z osobna podziękować.

Na tej więc drodze składamy adw. Drowi A. LANDESOWI, jako delegatowi lwowskiej Izby adwokatów, Wieleb. Rabinom Braudemu i Drowi Guttmanowi, za szczere słowa pożegnania zwłok, wszystkim przyjaciołom i kolegom Zmarłego, którzy przy odprowadzeniu zwłok ostatnią oddali posługę, oraz tym wszystkim, którzy bądź osobiście, bądź pisemnie, w bólu naszym z nami współczuli — serdeczne podziękowanie.

1326 **Wdowa i dzieci.**

Lwów, 3 stycznia.

Ś. p. Kazimierz Grzyszecki. Z grona zecerów — pracujących w piśmie naszem — ubył jeden z najwytrwalszych pracowników. Mimo podeszłego wieku — skończył lat 70 — pracował do ostatniej chwili wytrwale i sumiennie. Przed dwoma laty obchodził 50-lecie pracy zawodowej. Brał czynny udział w pracach w Towarzystwie „Wzajemnej Pomocy“ i w „Ognisku“. Obłożna choroba przykuła śp. Grzyszeckiego do łóżka. Po kilku dniach śmierć przecięła onegdaj pasmo żywota człowieka, który tak przywykł do swej pracy, że nie mógł się z nią rozstać. Zostawił po sobie głęboki żal i smutek zarówno wśród kolegów pracy zawodowej, jak i wśród członków redakcyi. Długo, długo jeszcze stać będzie przed naszemi oczyma pochylona nad kasztą postać i twarz o siwych wąsach i oczach, przysłoniętych szkłami okularów. Niestrudzonemu pracownikowi niechaj ziemia będzie lekka.

Powódź i tramwaje. Zdawałoby się, iż jedynem schronieniem przed panoszącą się niemiłosiernie powodzią, jest tramwaj. Niestety i tak nie jest. Właśnie bowiem w chwili, gdy strumienie wody, pędzące z górnych peryferyi miasta z całą siłą uderzają o koła wagonu, a jadący cieszą się, iż nie potrzebują brnąć

po wodzie — psuje się coś w maszyneryi wagonu — spala się stopka — tramwaj staje i ci ludzie, którzy radowali się, iż mogą spokojnie jechać i nie narażać się na przeziębienie, teraz walczyć muszą z falami. Taka historya zdarzyła się wczoraj po południu, gdy przepełnione tramwaje mozoliły się, by przebyć ul. Kopernika, w stronę dworca, a niebo roniło rzęsiste łzy. Powstała naturalnie dłuższa przerwa w ruchu, wobec czego szczęśliwi podróżni musieli wysiąść i walczyć z falami, ranny zaś tramwaj został zaholowany do remizy.

(x) **Znowu wypadki z nabojami.** W Stryju Izaak Schlosser, liczący lat 15, uczeń ślusarski, manipulował tak niezręcznie nabojem, że ten wybuchł. Podczas tego Schlosser doznał ciężkiego uszkodzenia prawego oka. — W Kościelnikach, powiat Rudki, 16-letni Wasyl Rej bawił się znów znalezionym nabojem, który wybuchł, raniąc chłopca odłamkami w obie ręce. Wybuch naboju był tak silny, że prócz zranienia rąk, Rej doznał urwania 3 palców u lewej ręki. — W obu wypadkach ranionych odwieziono do szpitala.

(x) **Nieszczęśliwe wypadki na kolei.** W sobotę wieczór z powodu ścisku wypadł przed stacyą kolejową Gródek Jagiell. z pociągu zdążającego do Lwowa 23-letni Michał Kuźma, szeregowiec 26-go p. p., który jechał z Radymna do rodziców zamieszkałych w Jeziernej, pow. Zborów. Ofiarę kolejowych porządków, której koła wozu odcięły prawą nogę, przywieziono do Lwowa i umieszczono w szpitalu państwowym. — Wczoraj na dworcu kolej. potrącił nadjeżdżający pociąg 19-letniego Jana Dąbrowskiego, kolejowego terminatora ślusarskiego tak silnie, że ten upadając złamał prawą nogę. Dąbrowskiego również odwieziono do szpitala.

(—) **Pod zarzutem kradzieży** popełnionej w Zniesieniu na szkodę Jana Kazimierza Sochockiego, oraz Reisera przy ul. Krakowskiej l. 15, aresztowano wczoraj: Łukasza i Stanisława Traczuka, Stef. Hupałę, Annę Burą, Katarzynę Traczuk, Adama Bryckiego i Jana Sekułę. Aresztowani popełnili kilka kradzieży.

KOMUNIKATY.

59-ta rocznica powstania 1863/4 roku będzie święcona uroczyście w niedzielę dnia 22. b. m. Rano o g. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów. Po nabożeństwie odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 11.30 (pół do dwunastej) Akademia. Przemówienie Magnif. Dr. Jana Kasprowicza rozpocznie tę uroczystość. Chóry teatrów lwowskich odśpiewają pieśni narodowe, a prezes Leon Syroczyński wygłosi odczyt o powstaniu. Muzyka wojskowa zakończy uroczystość. Komitet obywatelski pod przewodnictwem p. Bolesława Lewickiego, urządzający 59-tą rocznicę zacznie pracować nad upamiętnieniem 60-tej rocznicy w roku 1923.

Koncert Ilony Kurzówny, znanej u nas zaszczytnie pianistki odbędzie się w środę 4. stycznia 1922 r. Artystka przybywa do nas z Warszawy, gdzie w 2 koncertach odniosła olbrzymi sukces. Prasa krakowska i warszawska zalicza młodą artystkę do najświetniejszych zjawisk estradowych jakie w ostatnich latach się ukazały. Program wieczoru jest bardzo interesujący.

Podwieczorek z tańcami na fundusz internatu Zakładu głuchoniemych odbędzie się we wtorek dnia 3. stycznia b. r. o 5 po połud. w salach Kasyna i Koła liter.-artystycznego. Program bardzo urozmaicony. Udział wezmą najwybitniejsze siły artystyczne. Muzyka wojskowa. Komitet, złożony z pań: dr. Aleksandrowiczowej, Wojewodziny Grabowskiej, Michałowej Jorkaszowej, przygotował w części koncertowej wieczoru wiele miłych niespodzianek. Strój dla pań i panów wizytowy. Bilety do nabycia przy kasie.

Wspólny opłatek dla członków „Gwiazdy" i ich rodzin odbędzie się w piątek 6. stycznia o godzinie 7 wieczorem. Zapisywać się można codziennie wieczorem w Stow. „Gwiazda", ul. Franciszkańska 7.

—o—

Koncert prof. **Włodzimierza Webera** odbędzie się dnia 10. stycznia w Sali Tow. Muzycznego. W program wchodzą kompozycye Szarlattiego, Schumana, Chopina, Liszta, Saint-Saensa, Różyckiego i Czajkowskiego. Prof. Weber grał zeszłego miesiąca we Wiedniu z wielkiem powodzeniem, to też niezawodnie koncert jego zainteresuje także i sfery muzyczne lwowskie.
1313

—o—

Wielka burza na morzu Północ.

Londyn, 2. stycznia.

(PAT) Reuter. Na wybrzeżu angielskiem szalała gwałtowna burza; w kierunku morza Północnego i Danii. Wiele okrętów znajduje się w niebezpieczeństwie.

Katastrofa kolejowa w Otwocku.

Pociąg lwowski spóźniony o 12 godzin.

—o—

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m). Nocy sylwestrowej na stacyi kolejowej w Otwocku przy przesuwaniu wagonów wykoleił się parowóz i zatarasował 2 tory. Wskutek tego **pociąg pospieszny Lwów-Warszawa został zatrzymany i przyjechał do Warszawy zamiast w sobotę o godz. 10.30 wieczorem, w niedziele o godz. 10 rano.** Podróżni, którzy spodziewali się noc sylwestrową spędzić w Warszawie, spędzili ją w wagonie kolejowym.

Aresztowanie Lichaczewa w Warszawie.

—o—

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m). Z rozporządzenia komisarza rzą-

166

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

—o—

(Ciąg dalszy).

Fabian zbladł śmiertelnie.

— Panno Ireno! pani tutaj?!... Zabiję tego człowieka!

Ona przymknęła oczy i opierając się na ramieniu Stelia, szepnęła cichutko:

— A to będzie i moja śmierć! I wszystko się skończy...

* * *

— Chodźmy stąd, biedne maleństwo!

Ismael podniósł Irenę, siedzącą na kamieniach z twarzą ukrytą w dłoniach i łkającą boleśnie.

Przed godziną Teddy wciągnął ją przemocą do wnętrza domu i odtąd nic już nie wiedziała, co się stało.

Wróciła tu potem znowu, ale nie znalazła już nikogo.

Myślała z okropnem przerażeniem:

„W tej chwili biją się pewnie. Ale gdzie? To straszne... straszne... i o mnie..."

Ismael z żałością patrzył na Irenę; nie chciał jej tak pozostawić samej, płaczącej na tym kamieniu.

Posłuszna, weszła za nim do domu.

Gwałtowne łkanie rozrywało jej piersi...

Nagle, biorąc za rękę Ismaela, rzekła z rozpaczą:

— Jeżeli pan wie, gdzie oni się biją, błagam na wszystko w świecie, chodźmy tam czemprędzej!

— Nigdyby mi tego nie przebaczył.

— Ach! powiedz, powiedz tylko gdzie, a pobiegnę sama!

Ismael pochylając się, Irenie do ucha rzekł:

— W ruinach zamku Urfer.

* * *

W chwili, gdy Fabian oszalały z zazdrości i gniewu rzucał wyzwanie swemu rywalowi, Ewa z ukrycia przysłuchiwała się wszystkiemu, patrzyła bacznie i badała sytuacyę!

Teddy zaś, którego wypadki uczyniły nadzwyczaj przewidującym, podejrzliwym i zawsze przygotowanym na wszystko, spostrzegł jej drobną sylwetkę.

Odrazu poznał swego wroga.

Nie namyślając się tedy ani chwilę, zawrócił w drugą stronę i skierował się na drogę, którą musiała przechodzić Ewa, chcąc się dostać z powrotem.

— — —

— Dwa konie? Do kogo mogą należeć i dla kogo są przeznaczone?

Odwiązał jednego z nich i prowadząc go za uzdę, oddalił się szybko.

Na terasie zamku Urfer Stelio po zażartej walce wytrącił broń z ręki Fabiana de Concy.

— Mógłbym pana zabić. Przed chwilą traktowałeś mnie pan, jak niegodnego siebie bandytę, rzekł Stelio lodowatym tonem.

„Podnieś pan swoją szpadę i posłuchaj mnie.

„Zanim skrzyżowaliśmy broń, rzuciłeś mi pan w twarz, że czynisz mi zaszczyt niewypowiedziany, bijąc się z człowiekiem bez nazwiska.

„Wtedy nie chciało mi się odpowiadać na pańskie obelżywe słowa. Tłómaczył pana ból i cierpienie. Ja ze swej strony nie uczyniłem nic, aby pozyskać miłość pańskiej narzeczonej. Przeznaczenie nas wiodło ku sobie... ani jednego słowa nie zamieniliśmy z sobą, a dusze nasze spotkały się i zbliżyły.

„Tak było w istocie. Czyż można walczyć z taką potęgą? — dorzucił w zamyśleniu. Nie wiedziałem o niej nic, prócz tego, że na imię jej Irena, ponieważ tem imieniem wołałeś pan na nią z dołu, w dniu naszego spotkania.

„Tak, pan stałeś na dole, a my byliśmy na górze... Zawołałeś pan Ireno! Oto wszystko!"

Podczas gdy Stelio mówił te słowa, nadeszła Irena.

Zbliżenie się jej uszło uwagi rozmawiających.

Do uszu dziewczyny doleciał dźwięk jej imienia. Serce jej przepełniło się niewysłowioną radością, gdy nagle usłyszała swoje imię, wymówione dźwięcznym, głębokim głosem kochanego człowieka.

Stała w niemym zachwycie, ręce przyciskając do piersi.

Stelio mówił dalej:

— Zdaniem więc pana, uczyniłeś mi ogromny zaszczyt, usiłując mię zabić, o! bo człowiek z pańskiej sfery, wychowany według wszelkich prawideł, wymagających w waszym świecie, posiada doskonale tę wielce cenioną sztukę szermierską.

„I rzeczywiście, władasz pan bronią bez zarzutu — taki więc włóczęga bezimienny, jak ja, niewielkie miał widoki na zwycięstwo i wedle pańskiego zdania powinien był zostać na placu boju, nieprawdaż?...

Fabian blady, jak ściana, słuchał w ponurem milczeniu.

(C. d. n.).

du aresztowano tu niejakiego Klimowicza, stangreta Tatersalu. Okazało się, **że pod nazwiskiem Klimowicza kryje się głośny generał rosyjski Lichaczew.** Lichaczew przyjechał do Polski nielegalnie, podrobiwszy swoje dokumenta na nazwisko Klimowicza. Przybywszy tu jako polski repatryant, wstąpił do służby do Tatersalu.

Rewizye i aresztownia wśród ukraińców.

—o—

Lwów, 3 stycznia.

„Wpered“ pisze: Dnia 31 zm. przeprowadziła policya lwowska rewizyę u Antoniego Okpisza, zamieszkałego przy ul. Kadeckiej. Pytano najpierw o synów, z których jeden Bohdan był nieobecny w domu, a drugi Lubomir od r. 1918 przebywa na Ukrainie. Rewizya trwała od 6 do 8 wieczór. Zabrano różne papiery.

W RAWSKIM POWIECIE.

Dnia 17 grudnia przeprowadzono rewizyę w kancelaryi fabryki „Wołokna“ w Hrebennem.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 stycznia.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy I. do VI em.	280	44·30	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	200	—	550·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	31	830·—	920·—	900·—
Bank hipot. zemelny	280	28·—	430·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	775·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	118	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	250	28·—	650·—	—·—	—·—
Bank ziemski kraj. galic.	250	35·—	600 —	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	17050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	148	—	3350·—	3400·—	3200·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1500·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	3100·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	110	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	22·50	200·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	148	15·40	7300·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	5100·—	5300·—	5200·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I.-II. em.	500	60	1400·—	1500·—	1450·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	4700·	—·—	—·—
Pezet	500	—	1000·—	—·—	—·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	875·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	1125·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1750·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	675·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	110	55	3300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5·60	1400·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	7000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	5400·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5700·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	23·—	450·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bankkr. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bankkr. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·50	90·50	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szcz.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	93·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	43·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	250·—	400·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	180·—	—·—
„ „ drobne	100·—	120·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	50·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	223·—	233·—	228·—
1 frank szwajcarski	540·—	580·—	—·—
1 L. Sterling	12000·—	12500·—	—·—
1 dolar amerykański	2850·—	2930·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2450·—	2550·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	16·—	17·—	—·—
„ „ (po 100)	15·—	16·—	—·—
„ „ (drobne)	14·—	15·—	15·—
Lei rumuńskie po 500	20·—	22·—	—·—
„ „ drobne	18·—	20·—	—·—
Liry włoskie	128·—	138·—	—·—
Czeskie korony	40·—	42·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·50	—·60	—·—
Franki belgijskie	213·—	223·—	—·—
Korony szwedzkie	700·—	750·—	—·—
Korony duńskie	540·—	580·—	—·—
Korony norweskie	440·—	480·—	—·—
Marki fińskie	48·—	52·—	—·—
Floreny holenderskie	1000·—	1100·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	12300·—	12300·—	—·—
„ Paryż	225·—	235·—	232·—
„ Zurych	540·—	580·—	—·—
„ Pragę	42·—	44·—	43·50
„ Budapeszt	4·50	5·50	—·—
„ Wiedeń	—·50	—·60	0·55·5
„ Berlin	16·—	17·—	16·35
„ Zagrzeb	12·—	14·—	14·—
„ Belgrad	45·—	50·—	51·—
„ Nowy Jork	2800·—	2900·—	—·—
„ Medyolan	120·—	130·—	—·—
„ Bukareszt	20·—	22·—	22·—
„ Bruksela	213·—	223·—	—·—
„ Kopenhaga	540·—	580·—	—·—
„ Finlandya	48·—	52·—	—·—
„ Holandya	1000·—	1100·—	—·—
„ Szwecya	700·—	720·—	—·—
„ Norwegja	440·—	480·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa K. P. P. K. 7%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 2 stycznia.

W akcyach przemysłowych skromne obroty w Chodorowskich, które po chwilowej zwyżce 3350, ustaliły się przy kursie 3350.

Oikosy awansowały na 5200.

Parowozy notowały 1450.

Akcye Banku Hipotecznego płacono 900.

Targ walut ożywiony.

Kursa walut zagranicznych naogół słabsze, dewiza na Wiedeń silniejsza, dewiza na Pragę znacznie podrożała.

Dewiza na Berlin spadła w cenie.

Przedmiotem obrotu były nowo wprowadzone na giełdzie dewizy na Belgrad i Zagrzeb.

Dewizę na Berlin płacono początkowo 16.50, pod koniec 16.35.

Efektywne marki niemieckie płacono 16.

Dewizę na Wiedeń płacono początkowo 0.55 i pół, na dalsze oferty kupna po 0.56 nie było podaży.

Franki francuskie 228. dewiza na Paryż 232.

Dewizę na Czerniowce płacono 22, tj. po najwyższym kursie.

Dewizę na Pragę płacono 43.50, na Belgrad 51, na Zagrzeb 14.

Tendencya w akcyach zwyżkowa, w walutach zniżkowa, usposobienie ożywione.

Z NIEOFICYALNEJ POPOŁUDN. GIEŁDY WCZORAJSZEJ.

Lwów, 3. stycznia.

Tendencya lekko zniżkowa. Tylko na dolary kanadyjskie i srebro zwyżkowa. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 2850—2870, jedynki i dwójki 2750—2760, dolary kanadyjskie 2650—2670, 1-ki i dwójki 2570 — 2580, marki niemieckie 16·50—16·65, setki 15·50—15·70 drobne 14·50—14·70, leje 21·25—21·50, drobne 20·00—20·50, czeskie korony 38—40 drobne 36·50, do 37·00, austryackie tysiączki 1200—1450, setki 120·00—140·00, 50-koronówki 50·00 — 65·00, 20-koronówki 10·00 —13·00, 10-koron. 9·00 — 12·00, 1-ki i 2-ki 0·80— 1·00 f., ruble 5-setki 1·70 2·20, setki 3·00—5·50, 25-rublówki 1·60—2·10, 10-rubl. 1·30—1·50, reszta drobnych od 0·80—1·40, dumskie tysiączki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 20·00—30·00. karbowańce 2·70—2·90, hrywny 6·00—8·50 franki franc. 225—230. funty szterl. 12400—12500, franki szwajcarskie 550—600.

Złoto: 20-kor. 11600—11800, 20-frankówki 11400—11800, 20-markówki 11800—12000, funty szterlingi 11400 — 11500, 10-rublówki 14600—14800, dolary 2730—2750.

Srebro: Korony austr. 190—191, floreny 470—500, ruble 770 — 800 kopiejki 3·00—3·20, dolary amerykańskie 2600—2650, połówki i ćwiartki 2500—2520, dolary kanad. 2400—2450, drobne 2200—2250, leje 170—175.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 2. stycznia.

(PAT). Transakcye. Listy zastaw. 4 i pół prc. ziemskie za 100 rb. 288; Listy zast. 5 prc. m. Warszawy 293.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. 2910 do 2885; franki franc. 233 i pół do 235; franki belgijskie 224; marki niem. 16.25—16; Gdańsk 16.05; Londyn 12260—12275; korony czechosłow. 39; korony węg. 5.25; Paryż (czeki) 236—235; Praga (czeki) 42.25; Szwajcarya (czeki) 580; Wiedeń (czeki) 0.55 i pół.

Akcye: Bank dyskont. Warszawski I—VI em. 2600; Bank Handlowy Warsz. I—V 2165 do 3150; Bank Kredyt. w Warsz. I—V 2750; Bank Małopolski w Krakowie 650; Polski Bank Przem. we Lwowie 850; Bank Zjedn. ziem pol. 950; Warsz. Tow. kopalń węgla 15800; Przemysł drzewny i handel 1500; Lilpop, Rauch i Loewenstein 3000; Rudzki i Ska II em. 2000; Starachowice I—II 4075; L. J. Borkowski I—IV 1185; Bracia Jabłkowscy I—V 1100; Warsz. Tow. Handl. i żegl. I—IV 1475; Żyrardów 54500; Polska Nafta I—III 1900.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej dewizy kształtowały się niejednolicie, naogół jednak większym zmianom kursa nie uległy. W dziale akcyi usposobienie mało ożywione, przy kursach utrzymanych. Papierami procentowymi dokonano nieznacznych transakcyi.

Sąd rozjemczy na giełdzie warszawskiej

Bezapelacyjne wyroki tego sądu posiadają egzekutywę sądów państw.

—o—

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Na podstawie nowej ustawy giełdowej funkcyonować ma **na giełdzie warszawskiej sąd rozjemczy dla rozstrzygania sporów.** Komisya, z której ma się wyłonić ten sąd, składa się z 25 członków, a **na jego czele stoi p. Adolf Peretz, jako prezes** i dyrektor Banku Małopolskiego **p. Józef Karpowicz jako wiceprezes.** Należy zaznaczyć, że atrybucye tego sądu są bardzo rozległe, zwłaszcza, że **wyroki tego sądu są bez apelacyi i posiadają egzekutywę na równi z wyrokami sądów państwowych.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2. stycznia.

(PAT). Renta majowa 114; Austr. renta kor. 116; Renta lutowa 118; Renta węg. 1700; Losy tureckie 27.500; Priorytety kolei półn. 16550; Anglobank 18050; Bankverein 8280; Bodenkreditanstalt 14200; Austr. Zakład Kred. 12000; Bank depozytowy 4200; Länderbank 34900; Merkury 5500; Unionbank 6900; Bank Obrotowy 4700; Zivnostenska Banka 33850; Kolej Północna 325000; Kolej lwowsko-czern. 23000; Austr. koleje 39500; Kolej Południowa 13900; Alpiny 60400; Tow. Górn.-Hutnicze 115000; Krupp 35400; Poldihütte 38200; Prager Eisen 109000; Rima 28800; Skoda 45400;

Apollo 32000; Fanto 85800; Gal. Karpaty 120.000; Zieleniewski 12420; Siersza 20500;

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 2. stycznia.

(PAT). Kursa dewiz z 2. bm.: Amsterdam 214950; Zagrzeb 2123; Belgrad 8490; Berlin 3172; Bruksela 45780; Budapeszt 478.50; Madryt 83960; Chrystyania 91575; Kopenhaga 115475; Londyn 24540; Medyolan 25690; Nowy Jork 5823; Paryż 46480; Praga 8747; Sofia 3945; Sztokholm 143470; Warszawa 193.50—195.50; Zurych 113475; dolary 5763; belgijskie 45280; bułgarskie 3695; duńskie 113975; marka niem. 3172; angielskie 24090; francuskie 47280; holenderskie 212450; włoskie 25190; norweskie 89975; polskie 188; rumuńskie 4295; szwedzkie 141970; szwajcarskie 111970; czeskie 8722; węgierskie 288.25.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 2. stycznia.

(PAT). Berlin 36.22 i pół; Warszawa 1.99; marki niem. 36.22, marki polsk. 1.79.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 2. stycznia.

(PAT). Dolary 185.05; belgijskie 1433.50; francuskie 1498.50; włoskie 804; polskie 6.20; czeskie 278; austr. stempl. 3.55; rumuńskie 145.25; szwajcarskie 3611.25; Amsterdam 6863.10; Buenos Aires 62.90; Chrystyania 2997; Kopenhaga 3761; Helsingfors 343.65; Włochy 814.15; Londyn 789.25; Nowy Jork 186.50; Paryż 1508.45; Szwajcarya 3633.80; Hiszpania 2772.20; Budapeszt 30.71.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 2. stycznia.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 2·77, Nowy Jork 513, Londyn 21·60, Paryż 41·65, Medyolan 22·55, Praga 7·25, Budapeszt 0·82, Zagrzeb 1·90, Bukareszt 0·00, Warszawa 0·17, Wiedeń 0·18, Austr. stempl. 0·11. Holandya 189·—.

Zurych, 21. grudnia.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 2·75, Holandya 189·—, Nowy York 513, Londyn 21·65, Paryż 41·75, Medyolan 22·55, Bruksela 39·30, Kopenhaga 103·50, Sztokholm 129·—, Chrystyania 82·50, Madryt 76·50, Buen. Aires 170·00, Praga 7·25, Budapeszt 0·82, Zagrzeb 0·90, Bukareszt —·—, Warszawa 0·17, Wiedeń 0·19, Austr. stempl. 0·00.

ZBOŻ. - TOW. GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. stycznia.

(PAT) Giełda zbożowo - towarowa. Pszenica 12.000, saradela franco Warszawa 10.500, owies 8.200, otręby pszenne franco Warszawa 5.100, otręby żytnie franco Warszawa 4.800 (oba gatunki sprzedano w jednym wagonie), otręby żytnie franco Warszawa 4.900. Ceny rozumieją się za 100 kg. loco stacya załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ GIEŁDY TOWAROWEJ W MOSKWIE.

Moskwa, 2. stycznia.

(PAT) Radio. Dnia 31. grudnia z. r. odbyło się konstytuujące zgromadzenie giełdy towarowej najwyższej rady gospodarczej, na którem wybrano komitet giełdowy, składający się z 14 członków.

Z TARGU LWOWSKIEGO

Lwów, 3 stycznia.

Wczorajsza chlapa bynajmniej nie zachęcała publiczności do zwiedzania targów. To też pustki panowały tam jak rzadko, a ludzie zaopatrywali się w artykuły spożywcze w jatkach i sklepach. Na targach wobec znikomego popytu ceny żywności wczoraj nieco spadły. Nagół jednak drożyzna trwa dalej.

Za kilo białej pszennej mąki płacono 240 mk., żytniej 120—140 mk., ryżu 250—280 mk., kaszy hreczanej 180—200 mk., jaglanej 180 mk., jęczmiennej 160 mk., grysiku pszennego 260 mk., kukurudzianego 130 mk., cukru białego 720—750 m., żółtego 500 mk.

Za kilo mięsa wołowego płacono 280 mk., wieprzowego 380—420 mk., słoniny 800 mk., sadła 1000 mk., kiełbasy 600 mk.

Za jedno jajo płacono 28—32 mk., za litr mleka 120—150 mk., za litr kwaśnej śmietany 300 m., za kilo masła 2000 mk., sera 300 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 25 mk., buraków 30—35 mk., cebuli 120 mk., jabłek 100—160 mk., gruszek 200 mk., za „zielone“ 10 mk.

Morderstwo rabunkowe pod Przemyślem.

—o—

Lwów, 3 stycznia.

(h) W dniu 1 stycznia nad ranem wpadli nieznani sprawcy do domu gospodarza Michała Bregiela w Wyszatyczach pow. Przemyśl. Sprawcy po oddaniu jednego strzału do gospodarza, po którym ten padł trupem, dokonali rabunku, zabierając mu 100.000 mk. i 5 dolarów w srebrze. Zawiadomiony o wypadku urząd śledczy okr. kom. pol. państw. we Lwowie wysłał na miejsce dwóch wywiadowców z psem policyjnym.

Bezskuteczny napad bandycki.

—o—

Lwów, 3 stycznia.

(h) W Noc Sylestrową wpadli dwaj bandyci do domu Michała Gerlego w Medyce. Bandyci wszedłszy do mieszkania wymienionego, zażądali pod groźbą użycia rewolweru pieniędzy, a gdy zobaczyli, że żądanie ich jest bezskuteczne, oddalili się, oddawszy dwa strzały w powietrze.

Schwytanie sprawcy bestyalskiego napadu bandyckiego.

—o—

Lwów, 3 stycznia.

(h) Onegdaj donieśliśmy o bestyalskim napadzie rabunkowym w Rudawce na rodzinie Iwana Szklarskiego, gdzie sprawca przed dokonaniem rabunku zranił ciężko cztery osoby. Policya, która zarządziła energiczny pościg za sprawcami, ujęła jednego z nich, a to Władysława Jańca w Zabierzowie pow. Kraków i odstawiła go do sądu w Przemyślu. Za drugim sprawcą, który również pochodzi z Zabierzowa, policya czyni dalsze poszukiwania.

Kradzież kolej. w Rawie ruskiej.

—o—

Lwów, 3 stycznia.

(h) Onegdaj na dworcu kolejowym w Rawie Ruskiej nieznani sprawcy rozbili wagon kolejowy, z którego skradli 2 skrzynie likierów wart. 140.000 mk. Po sprawcach i po likierze zaginął wszelki ślad.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI PRZED SĄDEM.

Lwów, 3 stycznia.

Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem r. Kohmana, toczyła się wczoraj jedna z licznych obecnie rozpraw przeciwko złodziejom kolejowym.

Na ławie oskarżonych zasiedli Stanisław Fulmes, Jan i Władysław Zaborniacy, oskarżeni o to, że wieczorem 30 lipca 1921 r., rozbili między Rzęsną a Kleparowem wagon kolejowy, z którego skradli 7 worków mąki wartości 43.000 mk. W kradzieży brał też udział i Ferdynand Zaborniak, który odpowiadać będzie osobno w sądzie wojskowym.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Fulmesa na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrz., J. Zaborniaka na 14 miesięcy i Władysł. Zaborniaka na 8 miesięcy. Zasądzeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Trybunałowi przewodniczył r. Kohman, osk. prok. Rusin, bronił adw. dr. Kümelman.

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4.
Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.